

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia X (2012)

Andrzej Dróżdź

Selekcje książek w powojennym Krakowie w latach 1945–1956

Powojenna radość i rozczarowanie

Kraków był jednym z niewielu miast, które w swej substancji materialnej nie ucierpiały w czasie II wojny światowej, dlatego stosunkowo najszybciej wznowiły tu działalność liczne instytucje kulturalne i oświatowe, firmy wydawnicze, księgarnie i biblioteki¹. Radość z odzyskanej wolności była jednak iluzoryczna. W ciągu czterech lat nastąpiła zamiana stosunkowo liberalnego systemu książki w system scentralizowany, służący budowaniu państwa totalitarnego. O ile zagadnienia polityczne tego okresu, np. prześladowania krakowskiej opozycji demokratycznej, zostały już dokładnie opisane, to wiedza na temat „oczyszczania” bibliotek i księgarń z książek zakazanych wciąż czeka na solidne opracowanie.

Już w pierwszych dniach „Polski Lubelskiej” nieliczni przedstawiciele nowej władzy, korzystający głównie ze wsparcia Urzędu Bezpieczeństwa i wojska, przystąpili do trudnego zadania, aby wszelkimi metodami zmienić stare nastawienia anty bolszewickie i z uciążliwego sąsiada zza wschodniej granicy, teraz w roli wyzwoliciela spod okupacji hitlerowskiej, metodami indoktrynacji uczynić szczerego i bezinteresownego przyjaciela, godnego naśladowania w każdej dziedzinie życia². Na realizację tego celu składało się wiele czynników, w tym zmarginalizowanie kultury i tradycji narodowej, podważenie związków społeczeństwa z Kościołem katolickim, a przede wszystkim pozbawienie znaczenia lub fizyczne usunięcie ludzi, którzy tych wartości bronili. Systemowe zwalczanie opozycji demokratycznej i jej zaplecza kulturowego obejmowało również planowe niszczenie książek, przypominających o dawnych wartościach. Nie było to rzeczą łatwą, zważywszy że w wyniku represji sowieckich setki tysięcy Polaków trafiło do więzień i do łagrów³, a w lesie

¹ Por. P. Lechowski, *Biblioteki Krakowa w okresie okupacji niemieckiej 1939–1945*, Kraków 1999.

² Początkowo, gdy cenzura podlegała Jerzemu Borejszy, istniała jeszcze relatywna wolność słowa. Obowiązywała wówczas jedynie zasada: żadnej krytyki tow. Bolesława Bieruta i „nic przeciwko Związkowi Radzieckiemu”. Z. Romek, *Cenzura a nauki historyczne w Polsce 1944–1978*, Warszawa 2010, s. 31.

³ Dzisiaj ich liczba szacowana jest na ponad 570 tys. Por. S. Ciesielski, W. Materski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa 2002, s. 33.

smoleńskim rozstrzelani zostali przez NKWD oficerowie wojska i policji, wzięci do niewoli przez Armię Czerwoną, o czym od 14 kwietnia 1943 roku codziennie informował „Nowy Kurier Warszawski”⁴. Stratom ludzkim towarzyszyły straty w dobrach kultury. W wyniku wojny Polska straciła ponad 50 mln książek⁵. Na tym się jednakże nie skończyło. W ciągu pierwszego dziesięciolecia urzędnicy cenzury czyścili półki księgarskie i biblioteki z publikacji wstecznych, wrogich, anachronicznych, wydanych przed rokiem 1939 bądź w czasie okupacji, w okresie przebudowywania ustroju Polski, a także w latach późniejszych, gdy z powodów politycznych ich autorzy bądź tematyka traciły zaufanie tzw. czynników partyjnych.

W początkowym okresie wielu uczonych i bibliotekarzy poświęciło się rekonstruowaniu zniszczonej przez Niemców sieci bibliotek lub budowaniu jej od podstaw, zwłaszcza tam, na Ziemiach Zachodnich, gdzie wcześniej nie było polskiej kultury. Podjęli się tego zadania bez motywacji ideologicznych, ale z życiowej konieczności albo z poczucia patriotyzmu i odpowiedzialności obywatelskiej. Osobą szczególnie zasłużoną w tym okresie był Stanisław Sierotwiński, polecony przez Józefa Grycza, szefa Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, na stanowisko delegata Ministerstwa Oświaty na rzecz ochrony zbiorów bibliotecznych. Jego zespół, liczący 30 osób, w okresie od lutego 1945 do grudnia 1946 zdołał uratować przed zniszczeniem ok. 5,5 mln woluminów, z czego ok. 1,8 mln trafiło do Krakowa⁶.

Na terenach etnicznie polskich stosunek władz do zastanych książek opierał się na innych przesłankach. Na początku zdarzało się, że zwolennicy nowego ustroju w opuszczonych dworach i bibliotekach szkolnych czynili samosady nad książkami o wymowie antyradzieckiej, klerykałnej czy burżuazyjnej. Działania tego typu nie były sporadyczne, bo wywołały reakcję ze strony Ministerstwa Oświaty, którego podsekretarz stanu, Halina Kuczkowska, już 24 marca 1945 r. wysłała pismo „z prośbą o wydanie zarządzeń w celu zapobieżenia w przyszłości ingerencji funkcjonariuszy podległych Ministerstwu [Kultury i Sztuki] w sprawie doboru książek w bibliotekach powszechnych”⁷. Interwencja ta odniosła pewien skutek, skoro nacelnik Wydziału Kultury i Sztuki UW w Krakowie, M. Broniatowski, w piśmie do jednostek terenowych poinformował, że „Ministerstwo Oświaty sprzeciwia się selekcji książek na własną rękę”, dlatego wycofywaniem książek o treściach antydemokratycznych (*sic!*) powinna kierować utworzona w tym celu „Komisja oceny książek”, a rewizji w bibliotekach powinni dokonywać wytypowani bibliotekarze.

⁴ Według dzisiejszych szacunków, w lesie katyńskim zginęło ponad 21 tys. polskich cywilów i 10 tys. oficerów wojska i policji internowanych w Katyniu. Por. W. Materski: *Katyni – motywy i przebieg zbrodni (pytania, wątpliwości)*, Zeszyty Katyńskie 12, Warszawa 2000, s. 26–40.

⁵ Por. B. Bieńkowska, *Potyczki ze źródłami bibliologicznymi (na przykładzie urzędowej dokumentacji strat bibliotek w Polsce podczas II wojny światowej)*, „Roczniki Biblioteczne”, R. XLV (2001), s. 24.

⁶ R. Nowicki, *Działalność Aleksandra Birkenmajera na rzecz ochrony zbiorów bibliotecznych: ziemie zachodniej i północnej Polski w latach 1945–1947*, Poznań 2006, s. 53.

⁷ Archiwum Państwowe w Krakowie [dalej: APKr.], Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej [dalej: PWRN], Kr kl 5 (1945–1949), s. 57.

Przestrzegał również, aby nie niszczyć książek wyłonionych w selekcji, zwłaszcza że Ministerstwo Oświaty zażyczyło sobie po jednym egzemplarzu danego tytułu⁸.

Od powtarzających się przypadków demolowania bibliotek w poszukiwaniu publikacji antykomunistycznych propagandziści partyjni odwracali uwagę opinii publicznej organizowaniem obywatelskich akcji zbierania książek *pro publico bono*. 23 marca 1945 r. Witold Wyspiański (bratanek znanego artysty), Kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego z legitymacją PPR, wezwał wszystkich krakowian, aby w ramach Dnia Książki (7–8 kwietnia) tłumnie przystąpili do „zbiórki książek na rzecz bibliotek szkolnych i publicznych”, zniszczonych przez hitlerowców⁹. O podziale zebranych książek kurator obiecywał powiadomić szkoły w „osobnej instrukcji”. Władzom PPR spodobał się pomysł Wyspiańskiego, więc rozszerzyły ją najpierw na trzy dni (12–14 maja), a ostatecznie ustalono, że akcja trwać będzie do 18 maja pod nazwą Tygodnia Książki, o co winni zadbać wszyscy dyrektorzy, nauczyciele i inspektorzy szkolni¹⁰. Podobną zbiórkę książek zorganizowano również podczas zaplanowanego na 3 maja 1946 roku Święta Oświaty.

Z odezwą *Ratujmy książki i biblioteki!*, wzywającą osoby prywatne do przekazywania książek bibliotekom publicznym, wystąpiło w tym samym czasie Ministerstwo Oświaty:

Dziś młodzież pozbawiona jest całkowicie podręczników szkolnych. Przestały istnieć biblioteki powszechne, obsługujące szerokie masy czytelników na wsi i w miastach. Z bibliotek naukowych pozostało zaledwie kilka, a i te są zdeorganizowane z przetrzebionymi i okaleczalnymi zbiorami. Podobny los spotkał księgarnie i księgozbiory prywatne. Książka, szczególnie polska, stała się rzadkością, nie wiadomo gdzie jej szukać, jak i czym zaspokoić potrzeby czytelnictwa, szkoły, nauki. Wszak na wytworzenie nowych trzeba będzie czekać dłuższy czas, nie wiele można się też spodziewać się od Niemców czy to tytułem zwrotu zbiorów wywiezionych czy też zastąpienia ekwiwalentem zbiorów zniszczonych. Nie wszystkie bowiem dadzą się odtworzyć lub zastąpić. Pozostaje jedynie – ratowanie zachowanych książek i bibliotek i uspołecznianie ich, tj. udostępnianie czytelnictwu publicznemu. To stanowi nakaz chwili obecnej, który nas wszystkich obowiązuje. Powołane do tego władze państwowe i samorządowe muszą tu znaleźć zrozumienie i jak najdalej posunięte współdziałanie ze strony całego społeczeństwa¹¹.

Komunistyczne władze oświatowe adresatami tego apelu uczyniły przede wszystkim posiadaczy księgozbiorów prywatnych, tj. reprezentantów inteligencji i kleru: „Ksiądz, nauczyciel, miejscowi działacze społeczni, a w szczególności uspołeczniona starsza młodzież mają tu wdzięczne pole pracy”¹².

W tym celu, z inicjatywy Józefa Grycza, dyrektora Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, przy współudziale Stanisława Sierotwińskiego, w lutym 1947 roku zorganizowana została sieć pięciu Zbiornic Księgozbiorów Zabezpieczonych (Gdańsk, Poznań, Szczecin, Kraków, Katowice), uzupełniona z polecenia Ministerstwa Oświaty szóstą,

⁸ Tamże, s. 58.

⁹ APKr., Okólniki KOSK, 1945 (1–240), Inspektorat Szkolnictwa Krakowskiego 8, s. 71.

¹⁰ Tamże, s. 113. Plan i realizacja zbiórki książek, s. 115–119.

¹¹ Tamże, s. 123.

¹² Tamże.

przy Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego¹³. Podstaw prawnych funkcjonowania Zbiornic dostarczały początkowo dwa dokumenty: Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 9.07.1945 r., regulujące sposób przejmowania księgozbiorów podworskich od pełnomocników ds. reformy rolnej, oraz „Instrukcja w sprawie postępowania z księgozbiorami zabezpieczonymi” tegoż ministerstwa (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 1, poz. 13 z 25.01.1946 r.). W tej drugiej sformułowane zostało polecenie, aby akcja zabezpieczania księgozbiorów zakończyła się w pół roku później, 31 sierpnia. Z powodów technicznych, finansowych i kadrowych ów termin był nierealny, ale sukcesywnie powracające ponaglenia w sprawie likwidacji Zbiornic wymuszały na ich kierownikach pośpiech, skutkiem czego księgozbiory częściej trafiały na przemiał¹⁴.

Równoległe do zbierania książek wśród prywatnych ofiarodawców prowadzona była akcja „ratowania” bibliotek podworskich, z których książki naukowe miały trafić do Biblioteki Jagiellońskiej, beletrystyczne – „dla osiedleńców na ziemiach zachodnich”, a podręczniki – „między szkoły w terenie”¹⁵. Z racji posiadanych uprawnień kontrolnych działacze partyjni we władzach powiatowych i wojewódzkich dokonywali selekcji owych książek i wycofywali tytuły uważane za szkodzące interesom władzy ludowej. Działania tego typu nie były dostatecznie koordynowane. 15 listopada 1945 roku w miejsce Centralnego Biura Kontroli Prasy powstał Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, posiadający szerokie uprawnienia, w tym także do przeprowadzania kontroli w bibliotekach publicznych. Od tego momentu oczyszczanie bibliotek z książek szkodzących Polsce Ludowej prowadzone było systematycznie i pod dyktando centralnych władz partyjnych, sprawujących bezpośredni nadzór nad instytucją cenzury.

Pewien sukces organizacyjny, osiągnięty w 1945 roku podczas Tygodnia Książki, zachęcił centralne władze do zaplanowania na dzień 3 maja 1946 roku ogólnopolskiego Święta Oświaty pod patronatem ministra Czesława Wycecha. Oczekiwano, że Polacy, pod wpływem propagandy, w imię upamiętnienia Komisji Edukacji Narodowej uczestniczyć będą w zbiórkach książek na rzecz odbudowania zniszczonych bibliotek, a nie w święcie przypominającym o zrywie narodowym przeciwko zaborcom i o Targowicy. Krwawy finał manifestacji trzeciomajowych, podczas których zginęło w Krakowie ok. 20 osób, a ponad tysiąc zostało aresztowanych, nie pozostawił cienia wątpliwości co do intencji rządów władzy ludowej. Książki nie oparły się terrorowi, choć pieczołowicie gromadzone były przez młodzież w zbiórkach publicznych, m.in. podczas Święta Oświaty. Niebawem wywieziono je w większości na przemiał, bo ich treści nie odpowiadały nadrzędnym celom

¹³ R. Nowicki, *Działalność...*, s. 51–52 i 201.

¹⁴ Archiwum Akt Nowych, Centralny Zarząd Bibliotek, Sygn. 154: Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych w Stalinogrodzie [Katowicach], 1947–1955 [dalej: AAN, CZB], F. Szymiczek, Sprawozdanie z działalności Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych w Stalinogrodzie, s. 10. F. Szymiczek, *Akcja zabezpieczania bibliotek i księgozbiorów na Śląsku w świetle dokumentów i wspomnień własnych*, „Książnica Śląska”, 20, 1975–1978 [druk: 1981], s. 50.

¹⁵ M. Korczyńska-Derkacz, *Książki szkodliwe politycznie, czyli akcja „oczyszczania” księgozbiorów bibliotek szkolnych, pedagogicznych i publicznych w latach 1947–1956*, [w:] *Niewygodne dla władzy. Organizowanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i w XX wieku*, Zbiór studiów pod red. D. Degen i J. Gzelli, Toruń 2010, s. 327.

ideologicznym Polski Ludowej. Taka była nieoficjalna rzeczywistość, bo oficjalnie środowisko bibliotekarzy mogło czuć się wreszcie w pełni usatysfakcjonowane.

W grudniu 1945 r. z inicjatywy Jerzego Muszkowskiego powołana została Rada Książki, a 31 stycznia 1946 roku Rada Ministrów uchwaliła dekret *O bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi*, opracowany przy udziale Józefa Grycza, Józefa Janiczka i Adama Łysakowskiego. W ślad za tym, w pierwszym kwartale tegoż roku, powołanych zostało do życia wiele instytucji rządowych, mających czuwać nad funkcjonowaniem rynku księgarskiego, bibliotek i czytelnictwa, jakkolwiek ich kompetencje były ograniczone¹⁶. W większości działały krótko, ale w sam raz, by władze polityczne mogły uzyskać wstępny efekt propagandowy, jak w przypadku Rady Książki, odwołującej się do tradycji przedwojennego bibliotekarstwa, lub decyzjami przedstawicieli środowisk zawodowych przeprowadzić oczekiwane zmiany. Biuro Badania Czytelnictwa przy Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” zlikwidowano w 1949 r., Państwowy Instytut Książki w marcu 1950 r., a Naczelną Dyрекcję Bibliotek rok później. Oficjalnie, celem działania tych instytucji było dobro publiczne, ale w praktyce służyły one ideologizacji środowiska bibliotekarzy oraz poddaniu całkowitej kontroli systemu książki od etapu jej tworzenia, przez dystrybucję, czytelnictwo zbiorowe i indywidualne, po percepcję ze strony środowisk opiniotwórczych. Szczególnie charakterystyczny jest przypadek NDB (w strukturze Ministerstwa Oświaty), na czele której postawiono Józefa Grycza, cieszącego się szacunkiem w środowisku bibliotekarzy, ale podporządkowano go Ministerstwu Informacji i Propagandy. Gdy wykonał zlecone mu zadania, rozwiązano tę instytucję, jako anachroniczną, zastąpiwszy ją stalinowską agendą do przeprowadzenia ostatecznej czystki – Centralnym Zarządem Bibliotek (MKiSzt).

Dekret o cenzurze z połowy 1946 roku¹⁷ pozwolił komunistom w majestacie prawa przeciwdziałać każdemu próbom „godzenia w Ustrój Państwa Polskiego”, co w praktyce oznaczało zwalczanie przeciwników politycznych PPR, włącznie z przedstawicielami nauki, reprezentującymi nurty myślenia opozycyjnego wobec metodologii marksistowskiej¹⁸. Ów dekret nie dotyczył jednakże książek już opublikowanych, a zwłaszcza z czasów II Rzeczypospolitej, gdy kultywowano odzyskaną niepodległość. Publikacje o wymowie godzącej w interesy Polski Ludowej początkowo cichcem wycofywano z bibliotek resortowych, ale selekcja książek nie miała jeszcze charakteru tak zorganizowanego i masowego jak po referendum (czerwiec 1946) i po wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r., kiedy już było jasne, jaką formę przybierze ustrój Polski Ludowej. Między listopadem 1946 a kwietniem 1947 roku. Ministerstwo Oświaty, kierujące decyzjami NDB, w pismach okólnych nr 33 i 70 zobowiązało Kuratoria Okręgów Szkolnych, aby wyegzekwowały usunięcie z podległych im bibliotek książki z siedmiu załączonych list ułożonych w tym okresie i parafowanych przez Józefa Grycza¹⁹.

Zmianami strukturalnymi objęte zostały zespoły bibliotekarzy, zajmujących się zabezpieczaniem księgozbiorów podworskich. Jednym ze współpracowników

¹⁶ Tamże, s. 335–336.

¹⁷ Dekret z 5 lipca 1946 r. prezesa Rady Ministrów, E. Osóbki Morawskiego, o utworzeniu Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, Dz. U. nr 34, poz. 210, art. 2.2.a.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ M. Korczyńska-Derkacz, *Książki szkodliwe...*, s. 339–340.

S. Sierotwińskiego był zasłużony dla archiwistyki lwowskiej Karol Badecki (1886–1953):

Po repatriacji pełnił w Krakowie w czasie od maja 1946 do marca 1949 funkcje związane z fachową opieką i uporządkowaniem księgozbiorów podworskich, zabezpieczonych przez Ministerstwo Oświaty w Bibliotece Jagiellońskiej. Od r. 1947 jako kierownik Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych przeprowadził planową segregację i rozdział między różne instytucje uniwersyteckie i inne naukowe wielotysięcznych zasobów książek poniemieckich, zabezpieczonych w Krakowie²⁰.

11 października 1948 r. Naczelna Dyrekcja Bibliotek wydała decyzję, aby krakowska Zbiornica, dotychczas mocno związana z Biblioteką Jagiellońską, przekazała księgozbiory podworskie Bibliotece Wojewódzkiej²¹. Niedługo później Zbiornica została zlikwidowana, a Karol Badecki przeszedł na stanowisko kustosa w BJ²².

Usuwanie „przestarzałej literatury” z bibliotek publicznych i dochodowych

Podczas dyskusji wokół preliminarza wydatków MRN na rok 1950 Bolesław Drobner, członek Komisji Finansowo-Budżetowej i Komisji Kultury, a zarazem poseł na Sejm, wypowiedział szereg krytycznych uwag na temat stanu krakowskich bibliotek, w których widział zbyt wiele „przestarzałej literatury”, przywoławszy przykład 16 tys. tomów księgozbioru Adriana Baranieckiego (1821–1891) włączonego do zbiorów MBP. Drobner zakwestionował przyjęty model wydatkowania funduszy miejskich na książki, zgodnie z którym 60% środków przeznaczano na lektury beletrystyczne, 25% na podręczniki szkolne, a zaledwie 15% na wydawnictwa społeczno-polityczne. Zapowiedział wówczas: „Będziemy więc musieli przeprowadzić poważną korektę, aby ten stosunek procentowy zmienić na korzyść tych ostatnich wydawnictw”²³. Podobne opinie pojawiały się w tym czasie w wypowiedziach innych polityków i w artykułach prasowych. Ci, którzy znali dzieje bolszewizmu, mogli się spodziewać, że na wzór Gławpolitproswieta, czyli ministerstwa oświaty kierowanego przez Nadieżdę Krupską, które w 1920 roku wprowadziło zarządzenie o „cenzurze uprzedniej”, także i w Polsce biblioteki zostaną oczyszczone z „literatury przestarzałej”²⁴. Pierwszym etapem, zapowiadającym te działania, była wzmożona aktywność propagandowa na rzecz systemu bibliotek radzieckich, służących rzekomo idei postępu. Wanda Michalska, kierująca biblioteką przy KC PZPR, w rozesłanej wszystkim większym bibliotekom broszurze pt. *Z doświadczeń pracy z czytelnikiem w bibliotekach radzieckich* przekonywała, że

²⁰ A. Lewicka-Kamińska, *Karol Badecki jako bibliotekarz (1886–1953)*, „Przegląd Biblioteczny”, R. XXI, z. 3, lipiec – wrzesień 1953, s. 268–269.

²¹ Archiwum Biblioteki Jagiellońskiej, Biuro Dyrekcji, I, 19, s. 760.

²² A. Dróżdź, *Działalność katowickiej Zbiornicy Księgozbiorów Zabezpieczonych na Górnym i Dolnym Śląsku w latach 1947–1955*, Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka”, R. LXVII (2012), nr 2, s. 89.

²³ APKr. Miejska Rada Narodowa [dalej: MRN] nr 9, Posiedzenie MRN w Krakowie z dnia 4 X 1949, s. 25.

²⁴ R. Pipes, *Rosja bolszewików*, Warszawa 2005, s. 316–318.

Biblioteki obowiązane są systematycznie zaznajamiać ludność z bieżącymi wydarzeniami politycznymi, popularyzować bohaterskie czyny jednostek w społeczeństwie radzieckim, wyjaśniać uchwały partii i rządu, propagować dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, przedstawiać wzory nowych ludzi epoki stalinowskiej, utrwalone w najlepszych utworach literatury radzieckiej, pomagać ludności w opanowaniu wiadomości z różnych gałęzi nauki i techniki²⁵.

W połowie 1951 r. uprawnienia Ministerstwa Oświaty, dotyczące zabezpieczania i selekcjonowania książek, przeszły na Ministerstwo Kultury i Sztuki, a w ramach dalszych zmian strukturalnych Naczelną Dyrekcję Bibliotek, której podlegały Zbiornice Księgozbiorów Zabezpieczonych, we wrześniu 1951 r. zastąpił Centralny Zarząd Bibliotek, którego dyrektorką Stefan Dybowski, minister kultury i sztuki, mianował Wandę Michalską, przydzielwszy jej szerokie uprawnienia nadzorcze w planowanej akcji ogólnopolskiej wycofywania z obrotu książek podlegających natychmiastowemu usunięciu z racji ich niewłaściwej treści²⁶. Miesiąc później Centralny Zarząd Bibliotek rozesłał do wszystkich Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych numerowane egzemplarze wykazów książek przeznaczonych do wycofania. Rozdzielano je po kilka egzemplarzy na miasta wojewódzkie i powiatowe za pokwitowaniami, podobnie jak i podpisane przez Wandę Michalską *Wytyczne w sprawie oczyszczania księgozbiorów*. Akcja selekcji miała przebiegać bez rozgłosu, a pozostawione po niej ślady miały być zacierane, o czym przypominał pkt 12: „Po ukończeniu akcji osoby, które otrzymały spis, zwracają go tym instytucjom, od których go otrzymały. Żadnych odpisów z wykazów robić nie wolno”²⁷. Uszkodzenie broszur z listami książek lub – co gorsza – zgubienie ich powodowało nieprzyjemne konsekwencje²⁸. Dla bibliotekarzy starej daty, wykształconych w okresie międzywojennym i traktujących swój zawód w kategoriach misji publicznej, wykonywaniu tego typu poleceń towarzyszyły upokorzenia, z powodu których niektórzy rezygnowali z wykonywania pracy, aby nie uczestniczyć w haniebnym praktykach niszczenia książek, do czego byli zmuszani.

²⁵ *Z doświadczeń pracy z czytelnikiem w bibliotekach radzieckich*, oprac. W. Michalska na podstawie IX rozdziału pracy W.N. Denisjewa, *Rabota massowej biblioteki*, izd. 3, Moskwa 1949, Warszawa 1950, s. 3.

²⁶ „Monitor Polski” nr A-29 z 20 września 1951 r., poz. 1249.

²⁷ APKr., PWRN, Kr kl 896, s. 294. W. Michalska zaleciła również (pkt 13), by „przeprowadzić konferencję wyjaśniającą doniosłość tej sprawy” – najpierw na poziomie prezydialnym, a potem „z osobami upoważnionymi do oczyszczania księgozbiorów”.

²⁸ 16 listopada 1953 r. Józef Salwa, kierownik Wydziału Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, informował w liście do Marii Kisielewskiej, szefowej Samodzielnego Referatu Bibliotek Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, iż przy kontroli księgozbioru Dyrekcji Hotelu Pracowniczych w Nowej Hucie, którą przeprowadzono cztery dni wcześniej, uległ zagubieniu „wykaz książek do wycofania” nr 000629, przeznaczony dla Prezydium MRN, a użytkowany stale przez Dyrekcję Biblioteki Miejskiej. Autor listu zapewnił, że dokonano wszelkich starań, by ów spis odnaleźć, a poza tym „broszura była silnie zniszczona wskutek całorocznego posługiwania się nią przy selekcji”, dlatego zwrócił się z prośbą do Samodzielnego Referatu Bibliotek „o przekazanie dodatkowego wykazu dla potrzeb Dyrekcji MBP w Krakowie”. Odpowiedź Marii Kisielewskiej była negatywna. Tamże, s. 270.

Równocześnie z akcją oczyszczania bibliotek dyżurni publicyści umieszczali w prasie artykuły usprawiedliwiające takie działania. Krytykowano różnorakie „skrzywienia” burżuazyjne czy klerykalne tudzież oskarżano rządu Polski sanacyjnej o doprowadzenie ich wrogą polityką wobec Związku Radzieckiego do klęski wrześniowej. Do oczyszczania bibliotek z literatury „nieaktualnej” przystąpiono zatem w sposób systemowy, aby prowadzona równocześnie intensywne działalność propagandowa mogła przyspieszyć proces ideologizacji życia społecznego. Wielu ludziom, mającym świeże wspomnienia z czasów wojny, „oczyszczanie bibliotek” przez komunistów kojarzyło się z postępowaniem okupantów, chcących zniszczyć polską kulturę. Odzywały bolesne wspomnienia z nie tak odległej przeszłości. Hitlerowcy zakazali bowiem czytania wartościowej literatury pod groźbą surowych represji, a lista książek przewidzianych przez okupanta do likwidacji liczyła 3224 tytuły. W sześć lat po wojnie polskie Ministerstwo Kultury i Sztuki opublikowało *Wykaz książek podlegających natychmiastowemu wycofaniu* (1 X 1951 r.) i wydało polecenie podległym sobie jednostkom terenowym, by na jego podstawie wytypowane osoby wycofały z bibliotek, antykwariatów i księgarń książki z listy 2482 tytułów, wśród których aż 562 stanowiły utwory literatury dla dzieci. Pod wpływem tej listy prohibitów zmienił się asortyment książek zabezpieczanych w bibliotekach wojewódzkich i powiatowych²⁹. Ponieważ na liście komunistycznych „prohibitów” znalazło się wiele pozycji, dotyczących całej twórczości, np. Karola Maya, Józefa Piłsudskiego, Lwa Trockiego czy Ferdynanda A. Ossendowskiego, faktyczna ilość tytułów książek przeznaczonych na przemiał była dużo wyższa. Społeczeństwo raz jeszcze zmuszone zostało do uległości. Przedwojennych bibliotekarzy nakłoniono, by swą misję zawodową zastąpili misją ideologiczno-agitacyjną. Publiczne palenie książek uznanych przez hitlerowców jako niezgodne z ideologią Trzeciej Rzeszy i podyktowane prawem wojny mogło się nawet wydawać czymś bardziej „honorowym”, jak to ujął Zbigniew Żmigrodzki, niż potajemne wywożenie ich na przemiał w „wolnej” Polsce³⁰.

Wprowadzenie cenzury prewencyjnej i niszczenie książek przedwojennych miało na celu takie wymazanie dokumentów przeszłości, aby partyjni propagandziści mogli bezkarnie ją fałszować. Na liście książek zakazanych znalazły się zarówno dzieła Adolfa Hitlera i Benita Mussoliniego, jak i Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego. Likwidacja książek uznanych za wrogie nie posiadała logicznego uzasadnienia w większości przypadków, gdyż znalazły się wśród nich liczne utwory literackie o całkowicie obojętnej wymowie politycznej. Trafiły na nią książki o tematyce rozrywkowej, np. Conan Doyle’a, eseje i przekłady Władysława Witwickiego, wybitnego znawcy antyku, Władysława Okonia *Sztuka dziecka* (1948), Stefana Szumana – rektora WSP w Krakowie w latach 1946–1948 – rozprawa *O istocie i istocie poezji lirycznej* (1948), a nawet bajki z XVIII wieku Gottholda Ephraima Lessinga.

²⁹ W końcu 1952 r. gwałtownie wzrosła ilość książek przekazanych na makulaturę za pośrednictwem centralnej Zbiornicy Księgozbiorów Zarezerwowanych w Katowicach. Było to spowodowane ogólnopolską akcją zbierania makulatury, ale też i napływem książek niepożądanych, AAN, MKiSzt. CZB, nr 155, s. 15–16.

³⁰ Z. Żmigrodzki, *Posłowie*, [w:] *Cenzura PRL. Wykaz książek podlegających wycofaniu 1 X 1951 r.*, Wrocław 2002, s. 77.

Bezskutecznie można się zastanawiać, czym zawinił ów autor? Czy tym, że był bezkompromisowym krytykiem grafomanów – karierowiczów?³¹

W przekonaniu komunistycznych władz oświatowych książki o rodowodzie klerykalno-prawicowym i liberalno-burżuazyjnym były podobnymi wrogami Polski Ludowej jak przeciwnicy jej ustroju, działający w zbrojnym podziemiu. Wanda Michalska wyrażała te przekonania najdobitniej, jak mogła. Szefowa CZB uważała, że biblioteki powinny realizować cele partii zgodnie z marksistowsko-leninowską dialektyką dziejów³². W imię świetlanej przyszłości ona i jej podobni zatwierdzali do usunięcia z bibliotek książki rzekomo „zdezaktualizowane”. Michalska ubolewała równocześnie, że z powodu nazistowskiego bestialstwa odbudowę księgozbiorów trzeba było zaczynać na poziomie „12% stanu przedwojennego”³³.

Po I Kongresie Nauki Polskiej (29 czerwca – 2 lipca 1951) i konferencji otwockiej (28 grudnia 1951 – 12 stycznia 1952) wszystkie karty zostały wyłożone na stół. Sens wypowiedzi inspirowanych przez władze partyjne był na tych spotkaniach jeden: w Polsce nie może być mowy o nauce wyrosłej z innego światopoglądu niż marksistowski³⁴.

Wszyscy dyrektorzy i kierownicy bibliotek publicznych wystawieni zostali na ciężką próbę moralną. W tym trudnym okresie Józef Korpała, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, próbował wytyczyć dla siebie taki obszar tematów oświatowych i bibliotekarskich oraz wypracować taki sposób działania, by służyć dobru publicznemu, a nie poddawać się presji składania jednoznacznych deklaracji ideologicznych. Zajmowane stanowisko zmuszało go jednak do podejmowania decyzji zgodnych z zaleceniami ówczesnych władz. Niestety, taki „bezpieczny” plan okazał się niemożliwy do realizacji.

Dr Józef Korpała, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie

Wymiana księgozbiorów na „postępowe” szła w parze z indoktrynacją lub wymianą bibliotekarzy, których zadaniem było służyć celom zdefiniowanym przez władze PPR w imię dobra powszechnego tzw. ludowej ojczyzny. Tuż po wojnie liczył się każdy człowiek znający się na bibliotekarstwie i takim był dr Józef Korpała, przedwojenny działacz społeczny, badacz literatury i doświadczony organizator bibliotekarstwa. W 1946 r. został dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie i nikt początkowo nie wypominał mu działalności kierowniczej w paramilitarnej organizacji Strzelec, służącej władzom sanacyjnym, ani ścisłych powiązań z BBWR, gdy pracował w krakowskim magistracie. W okresie pionierskim, gdy

³¹ G.E. Lessing, *Dzieła wybrane*, wybór i wstęp A. Sowiński, Warszawa 1959, s. XXI–XXIII.

³² „W wielkiej rewolucji kulturalnej, która ogarnęła cały nasz kraj, poważną rolę mają do spełnienia biblioteki. Muszą one powiązać swe prace z najważniejszymi zasadami politycznymi i gospodarczymi kraju, pomóc partii w socjalistycznym wychowaniu mas, w uzbrajaniu ich w przodującą teorię marksizmu-leninizmu, w pogłębianiu ich miłości do swej ojczyzny i dumy z postępowych tradycji naszego narodu, w mobilizacji do wielkich zadań Planu 6-letniego”. W. Michalska, *Wstęp*, [do:] *O bibliotekach i bibliografii. Artykuły z V tomu Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej*, Warszawa 1952, s. 3.

³³ Tamże.

³⁴ *Cenzura w PRL. Relacje historyków*, oprac. Z. Romek, Warszawa 2000, s. 13.

wszystko organizowano od zera, był osobą niestrudzoną, o dużym talencie administratorskim, a przy tym prowadził kwerendy naukowe i uprawiał publicystykę oświatowo-bibliotekarską³⁵.

Bibliotekę miejską zorganizował niemal od podstaw, a potem czuwał nad jej rozbudową i prawidłowym funkcjonowaniem w filiach dzielnicowych. Biblioteka Miejska korzystała początkowo z niewielkiej oficyny Muzeum Artystyczno-Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9, ale szybko powiększała swój zasób książek w następstwie zakupów, darowizn i realizacji postanowień „Dekretu o bibliotekach”³⁶. Wiosną 1948 r. władze Krakowa przydzieliły jej nowe pomieszczenie w Pałacu pod Baranami (Rynek Główny 27), jednak i ono nie spełniało oczekiwań; tego roku księgozbiór powiększył się o 4 tysiące, a w następnym aż o 8982 tytułów! Znaczna ich część pochodziła z darów Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego³⁷, który w 1949 r. przekazał m.in. na rzecz MBP 3 tys. książek ze zlikwidowanej wypożyczalni dochodowej, mieszczącej się przy ul. Krakowskiej 21³⁸.

Do likwidacji tego typu wypożyczalni prywatnych dochodziło przeważnie z powodów własnościowych, finansowych lub politycznych. W 1949 roku, w przeddzień kolejnej przeprowadzki, tym razem na parter pałacu Larischa (plac Wszystkich Świętych 6), MBP liczyła już 40 tys. tomów. W ciągu dwóch lat ogólna ilość wypożyczeń wzrosła prawie dwukrotnie i wyniosła 79 390, co pośrednio dowodziło także wzmożonej aktywności organizatorskiej jej dyrektora. Józef Korpała, oprócz podstawowych zajęć zawodowych, działał równocześnie w Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, publikował rozprawy w czasopismach specjalistycznych, prowadził zajęcia dydaktyczne z pedagogiki na UJ (lata 1946–1949), na krakowskiej WSP (lata 1949–1951) i w Liceum Bibliotekarskim (lata 1950–1952). *Zarysem dziejów bibliografii w Polsce* (1953) utrwalił w środowisku naukowym pochlebne opinie na swój temat. Z racji swych funkcji publicznych zmuszony był zaakceptować panujący system polityczny.

W miarę upływu czasu nowe obowiązki i zainteresowania zawodowe sprawiły, że zmienił się krąg znajomych Józefa Korpały. Przestał się spotykać z przyjaciółmi, z którymi do 1939 r. działał w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, a także w ZHP i w „Strzelcu”, a wcześniej w studenckiej samopomocy „Bratniak” i w organizacjach politycznych Akademickiej Młodzieży Radykalnej. Na działalności dyrektora Korpały kładł się cień jego przedwojennych sympatii politycznych, a zwłaszcza współpracy z działaczami Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem,

³⁵ Por. *Józef Korpała (1905–1989): bibliografia podmiotowo-przedmiotowa w wyborze*, oprac. H. Fleszar, Kraków 1999.

³⁶ „Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi” z 17 kwietnia 1946 r. przewidywał, że: „Minister Oświaty może bez zgody właścicieli zarządzić włączenie w całości lub częściowo naukowych bibliotek społecznych i prywatnych do sieci bibliotek publicznych oraz przejmować w wyjątkowych przypadkach na wniosek Państwowej Rady Bibliotecznej biblioteki prywatne i domowe i oddawać je w formie depozytu zakładom szkolnym i naukowo-badawczym, o ile tego wymagać będą potrzeby oświaty i nauki”, Dz. U. nr 26, poz. 163, Dz. I., Art. 2.2.

³⁷ W marcu 1949 r. krakowska Zbiornica Księgozbiorów Zabezpieczonych została zlikwidowana, a o jej zasobach decydować miał RUL. Patrz: przypis 19.

³⁸ „Sprawozdanie z działalności administracji i gospodarki miejskiej za I kwartał 1950 r.”, APKr., MRN nr 11, s. 318.

których poparciowi zawdzięczał podobno uzyskanie pracy w krakowskim magistracie. Twierdzono, że jego biografia przedwojenna jest za mało postępową. Osoby wykształcone, jak dr Adam Bar, wybitny humanista, radny w Komisji Kultury MRN, podziwiali jego wiedzę i kompetencje, ale towarzysze z Komitetu Miejskiego PPR w Krakowie i funkcjonariusze z WUBP spoglądali na Korpałę z uzasadnioną podejrzliwością. Nie podobała im się opieszałość Korpały w usuwaniu książek o wymowie uznanej za sprzeczną z ideałami Polski Ludowej i ustroju socjalistycznego, nieprawomyślnie, a może nawet szkalujące ideały marksizmu-leninizmu. Funkcjonariusze UB przypuszczali natomiast, że utrzymuje on kontakty z podziemiem antykomunistycznym, bo polityczny więzień, Kazimierz Gorzkowski, obciążył go w maju 1949 r. zeznaniami, że w 1945 r. Korpała (pseudonim „Doktor”) dostawał od niego antykomunistyczną prasę („Głos Opozycji”) w zakonspirowanym punkcie przy księgarni „Ossolineum”³⁹.

W początkowym okresie oczyszczania bibliotek publicznych z książek niechcianych Józef Korpała dość długo ociągał się z realizacją zaleceń ministerialnych, przez co w Krakowie selekcjonowanie książek przebiegało wolniej niż w innych miastach Małopolski. Wytyczne Centralnego Zarządu Bibliotek pozwalały dyrektorom bibliotek wojewódzkich, pedagogicznych i wydzielonych 9 miejskich bibliotek publicznych (w tym krakowskiej) – wchodzić w skład 3-osobowych komisji (tzw. trójek) powoływanych przez Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych, dzięki czemu mieli nieco więcej swobody w ustalaniu kalendarza działań. Prawdopodobnie wielu bibliotekarzy liczyło na to, że ów okres ideologicznego fanatyzmu będzie można jakoś przeczekać. W raporcie kwietniowym z „Akcji czuwania nad czystością księgozbiorów” dr Korpała wykazał, że po przejrzaniu 960 woluminów (na 90 746 posiadanych) znalazł zaledwie 3 tytuły⁴⁰ wyszczególnione w Wykazie z 1 października 1951 r.⁴¹. Taki niski rezultat uzasadniony był profilem dziewiętnastowiecznego księgozbioru Baranieckiego, od którego celowo zaczęto robić selekcję. W Nowym Sączu również zidentyfikowano tylko 3 tytuły wśród tysiąca przejrzanych⁴², chociaż BM liczyła tam dużo mniej książek, bo 24 017 tytułów. W Tarnowie usunięto 2 książki po przejrzaniu 12 z całości liczącej 14 820⁴³ i tylko w Zakopanem kierownik biblioteki, Zbigniew Bilski wycofał w tym samym czasie aż 244 tytuły, głównie literatury amerykańskiej i francuskiej⁴⁴. Statystyka selekcji w innych bibliotekach miejskich też była dużo lepsza niż w krakowskiej.

W sprawozdaniu z czerwca 1952 r. dr Korpała skierował do wycofania, podobnie jak poprzednio, tylko 3 książki, a 4 inne „zapropomował” do usunięcia, co przedłużało ich byt fizyczny⁴⁵. Ponieważ akcja oczyszczania bibliotek przebiegała

³⁹ „Wyciąg z zeznań aresztowanego Gorzkowskiego Kazimierza z dnia 27 V 1949 r.”, IPN Kr. 010/6588..., s. 5. Informacja ta powtarza się wielokrotnie aż do s. 63.

⁴⁰ APKr. PWRN Kr 895, s. 95.

⁴¹ Wykaz książek podlegających niezwłócnemu wycofaniu, MKiSzt z 1 X 1951 r., Egzemplarz z numerem 000305, APKr., PWRN Kr kl 894.

⁴² APKr. PWRN Kr 895, s. 97.

⁴³ Tamże, s. 99.

⁴⁴ Tamże, s. 103–109.

⁴⁵ Tamże, s. 439.

ślamazarnie także w innych miastach, 26 maja 1952 r. Ministerstwo Kultury i Sztuki wysłało do wszystkich województw, w tym także do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, pismo poufne z poleceniem powołania Komisji ds. Oczyszczania Księgozbiorów Bibliotek Województwa Krakowskiego, dołączając do niego zmieniony nieco „Wykaz książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu”⁴⁶. Szefem Komisji został przewodniczący Prezydium WRN, a jej członkami wyłącznie towarzysze partyjni: Maria Kisielewska z Wydziału Kultury PWRN, [?] Myszakówna z Wydziału Oświaty PWRN, Paweł Wolski z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, Stanisława Wisłocka z Biblioteki Pedagogicznej, [?] Malec z Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk⁴⁷, a także Mieczysław Bieszczanin, p.o. kierownika Wydziału Kultury WRN, od listopada 1952 r. zastąpiony przez Władysława Woszczenkę, kierownika tego wydziału⁴⁸.

Wszystkie decyzje wykonawcze powstałej Komisji wynikały z jednoznacznych poleceń Komitetu Wojewódzkiego PZPR, o czym świadczyła instrukcja z 2 sierpnia 1952 roku wysłana do Prezydium przez kierownika Wydziału Propagandy, Oświaty i Kultury PZPR, towarzysza Stanisława Piśtę, który „celem ułatwienia trójkom pracy” zalecił m.in. do oczyszczania bibliotek i antykwariatów wykorzystywać kadry komitetów powiatowego i miejskiego PZPR⁴⁹. W praktyce, decyzje Prezydium były konsultowane z towarzyszką [?] Pieńkowską z krakowskiego komitetu wojewódzkiego PZPR⁵⁰ albo z innymi osobami wytypowanymi do śledzenia prowadzonych selekcji. Według tych zaleceń oczyszczanie bibliotek powinno się zakończyć w terminie do 10 listopada 1952 r., a zabezpieczone książki należało przekazać komitetom powiatowemu i miejskiemu. W sumie Komisja udzielała głównie upoważnień pracownikom krakowskiej cenzury i „trójkom” aktywistów, by później, na podstawie ich raportów, wysyłać sprawozdania do Ministerstwa⁵¹.

⁴⁶ Każdy z zachowanych egzemplarzy tego Wykazu ma numer indywidualny. W Archiwum Państwowym w Krakowie znajduje się kilka egzemplarzy, częściowo zdekompletowanych, z których jeden, z numerem 000625 na tekturowej okładce, został wykorzystany jako źródłowy w tejże publikacji. Książki podzielone zostały na trzy grupy. Pierwsza zawierała 1682 tytuły „książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu”. W grupie drugiej umieszczono 238 tytułów „książek zdezaktualizowanych”, a w trzeciej 563 tytuły „książek dla dzieci” wśród których obok H. Krajewskiego, *Jak Henio walczył z bolszewikami*, umieszczono baśnie braci Grimm, wszystkie utwory W. Zechentera; H. Sobańskiej, *Skąd krasnoludki wzięły czerwone czapeczki* itp. APKr. PWRN Kr kl. 894.

⁴⁷ Tamże, s. 293.

⁴⁸ Samodzielny Referat Bibliotek przy Wydziale Kultury Prezydium WRN powstał 1 III 1952 r., a jego kierowniczką została M. Kisielewska. Trzy miesiące później przyjęto dodatkowo Marię Pawlak. PWRN Kr kl 53, s. 65 i 123.

⁴⁹ „Akcję należy traktować jako ściśle poufną. Za wykonanie odpowiedzialny jest I Sekr. KP/KZ/PZPR. Przypominamy, że niezależnie od wszystkich spisów, z bibliotek należy usunąć wszelkie prace, których autorami ewentualnie współautorami byli Gomułka i Sychalski. Wyjaśniamy, że nie należy powierzać sprawy oczyszczania bibliotek w załączeniu zapodanych książek trójkom powołanym przez Prac. P.B.M, a przeprowadzić to winny trójki powołane przez KP/KM/ i pracujące pod ich kierownictwem”, APKr. PWRN Kr kl 896, s. 307.

⁵⁰ APKr. PWRN Kr kl 895, s. 293.

⁵¹ Tamże, s. 387, 345, 511.

Dr Józef Korpała nie został wybrany w skład Komisji, a może nie chciał w niej zasiadać. W lipcu 1952 r. przekazał jej informację o przejrzeniu 863 książek w zasobach krakowskiej MBP, liczącej 90 746 woluminów, i zlokalizowaniu zaledwie trzech, kwalifikujących się do usunięcia, jakkolwiek, w niewielkiej BM w Myślenicach usunięto aż 170 tytułów⁵². Jeszcze gorzej było w sierpniu i we wrześniu, bo Korpała w ogóle nie przeprowadził selekcji. Jego opieszałość została w końcu zauważona przez tzw. czynniki partyjne, a to mogło spowodować rychłe odwołanie go ze stanowiska.

Ekspertyza na zamówienie władz partyjnych

Działania Komisji ds. Oczyszczania Księgozbiorów Bibliotek Województwa Krakowskiego dotyczyły wszystkich księgarń, antykwariatów i bibliotek, zwłaszcza prywatnych wypożyczalni dochodowych. W 1949 r. było w Krakowie 56 prywatnych księgarń⁵³, ale z dniem 1 stycznia 1950 roku prawie wszystkie poddane zostały „uspołecznieniu”, w ramach jednolitej sieci księgarskiej o nazwie „Dom Książki” – adekwatnie do ujednoczonego w 1949 roku systemu wydawnictw państwowych i spółdzielczych (w 1950 roku poza sektorem uspołecznionym ukazało się tylko 8% książek)⁵⁴. Z upaństwowionych magazynów wydawnictw i księgarń „trójki” przodowników pracy wynosiły ostatnie, zapomniane egzemplarze książek autorów „burżuazyjnych”, aby w to miejsce umieścić klasyków komunizmu (Marksa – Engelsa – Lenina – Stalina) i ich naśladowców, choć przeciętni czytelnicy odwracali oczy od tych publikacji.

Podejmowane akcje oczyszczania bibliotek miały charakter proceduralny, kolektywny, a w wyjątkowych przypadkach powoływano eksperta, którego opinia miała decydujące znaczenie. Z powodów trudnych dzisiaj do jednoznacznego wyjaśnienia (możemy się tylko domyślać) 20 sierpnia 1952 r. dr Korpała dostarczył Samodzielnemu Referatowi Bibliotek przy Wydziale Kultury WRN w Krakowie negatywną ekspertyzę na temat funkcjonowania małej wypożyczalni książek „Minerwa”, mającej na stanie 1459 książek. Należała ona do Wandy Kosińskiej i mieściła się przy ul. Miodowej 9. Przyjęty przez niego punkt widzenia odpowiadał zapewne komunistycznym władzom, bo uzasadniał politykę eliminowania indywidualnych inicjatyw w handlu, szkolnictwie, w działalności wydawniczej itd.

Zgodnie z oczekiwaniami władz partyjnych Korpała napisał kilka linijek, które wystarczyły, by wypożyczalnię „Minerwa” uznać za zagrożenie dla socjalistycznego ładu:

Przegląd księgozbioru wykazał, że dobór książek był raczej przypadkowy, choć uzupełniono księgozbiór klasykami literatury rosyjskiej i radzieckiej, oraz nową literaturą polską. Brak natomiast literatury marksistowskiej i politycznej. Wypożyczalnia posiada inwentarz. W 1951 r. zakupiono 273 książki. W 1952 r. zakupiono 100 książek. Do użytku czytelników posiada wypożyczalnia katalogi działowe: młodzieżowy, powieści

⁵² APKr. PWRN Kr kl 896, s. 25.

⁵³ *Spis księgarń oraz wypożyczalni książek zarejestrowanych w Związku Księgarzy Polskich*, Warszawa 1948.

⁵⁴ A. Klimowicz, *Ruch wydawniczy w latach 1944–1953. Próba charakterystyki statystyczno-bibliograficznej*, Warszawa 1954, s. 15.

historycznych i beletrystyka. Do wycofania zaproponowano 434 tomów. Są to książki o charakterze sensacyjnym, bezwartościowe romanse i powieści kryminalne. Poprzednio wycofano już książki szkodliwe ideologicznie. Jest to typowy księgozbiór wypożyczalni handlowej obliczonej na zyskanie klienteli i zaspokajający potrzeby rozrywkowe. Należy dążyć do likwidacji tego typu wypożyczalni, gdyż nie spełniają one swych zadań kulturalno-wychowawczych⁵⁵.

30 września Centralny Zarząd Bibliotek zarządził kolejną „Akcję oczyszczania księgozbiorów”, by zmobilizować bibliotekarzy do skuteczniejszego działania. Tym razem miała ogarnąć wszystkie biblioteki publiczne, szkolne i przedszkolne, a także znajdujące się w świetlicach i w domach kultury⁵⁶. Równocześnie CZB nakazał bibliotekarzom przeprowadzić osobną akcję, na rzecz popularyzowania Konstytucji PRL i uczestniczenia w akcjach przedwyborczych. 10 listopada 1952 r. odbyła się odprawa dyrektorów bibliotek w Wydziale Kultury PWRN, podczas której dostali wytyczne w tej sprawie⁵⁷. Wszystkie działania miały charakter polityczny; uzupełniały się wzajemnie i służyły celowi uczynienia z bibliotek narzędzia komunistycznej indoktrynacji.

W dniach od 15 do 17 grudnia 1952 r. przeprowadzono trzecią z kolei selekcję w wypożyczalni „Minerwa”, po której wycofano komisyjnie dalszych 107 książek⁵⁸. Były wśród nich głównie książki dla dzieci i młodzieży. Sporządzony protokół otwierały książki rosyjskiej pisarki Lidii Czarskiej (1875–1937) pt. *Nowa nauczycielka* i *Sieroce gniazdo*, Williama H. Kingstona (1814–1880) *Pod białymi żaglami* (2 egz.), Zofii Żurakowskiej (1897–1931) *Pożegnanie domu*, Ferdynanda A. Ossendowskiego (1876–1945) *Słoń Birara*, znanego w Krakowie dziennikarza, Witolda Zechentera (1904–1978) *Bajdy krasnoludkowe*, pedagoga i historyka literatury UJ, Mikołaja Mazanowskiego (1861–1944) *Duch puszczy podlaskiej*, kryminały Agaty Christie, Antoniego Waśkowskiego (1995–1966) wspomnienia o cyganerii krakowskiej, pt. *Błądne drogi* (1918).

Usunięcie 541 książek doprowadziło małą wypożyczalnię „Minerwa” do upadku, a Wandę Kosińską pozbawiło legalnego źródła utrzymania⁵⁹. W tym samym czasie, w grudniu 1952 r., spośród 288 bibliotek krakowskich sprawdzono 117, z których usunięto 4906 tytułów, a zaproponowano do usunięcia 34 spoza listy⁶⁰. Grudniowe żniwa niszczenia książek wrogich Polsce Ludowej podsumowano liczbą 10 997 tytułów (11 804 woluminów) usuniętych z 420 bibliotek na 1665 zaplanowanych bibliotek do „oczyszczenia” w całym województwie krakowskim. W nowosądeckiej BM, liczącej 5 placówek, we wrześniu sprawdzono trzy, z których usunięto 354 tytuły (375 woluminów), a zaproponowano do likwidacji dalszych 24⁶¹;

⁵⁵ APKr. PWRN Kr kl 896, Selekcja książek i sprawozdania z bibliotek, s. 303.

⁵⁶ Tamże, Kr kl 895, s. 679.

⁵⁷ Tamże, Kr kl 700, s. 39.

⁵⁸ Tamże, Kr kl 895, s. 427.

⁵⁹ W czerwcu 1956 r. księgarnia ta nie pojawiła się już w wykazie działających w Krakowie prywatnych wypożyczalni, APKr. PWRN Kr. kl 800.

⁶⁰ Sprawozdania Prezydium WRN z akcji oczyszczania bibliotek z książek podlegających niezwłocznemu wycofaniu, APKr. PWRN Kr kl 896, s. 3–7.

⁶¹ Tamże, s. 15.

w październiku usunięto 538 tytułów (571) w jednej z dwóch pozostałych, a dalszych 68 zaproponowano do usunięcia⁶²; w listopadzie usunięto 896 (953), a 102 zaproponowano do usunięcia⁶³, po czym dodatkowo przeprowadzono selekcję i zlikwidowano dalszych 178⁶⁴. W nowosądeckim sprawozdaniu z grudnia podano ogólną liczbę 896 (953) i 102⁶⁵ tytuły przewidziane do usunięcia. W październiku tego roku z dwóch filii Biblioteki Miejskiej w Krakowie usunięto 504 tytuły (556 woluminów)⁶⁶. W Zakopanem, przodującym pod względem oczyszczania bibliotek, w październiku i w listopadzie usunięto 34 tytuły z trzech domów dziecka i 1030 z MBP (z czego 299 wyłączono już wcześniej)⁶⁷.

Mimo dobrej woli ze strony dyrektorów bibliotek polecenia towarzysza [?] Pisty z KW PZPR, by selekcję zakończyć do 10 listopada, nie dało się zrealizować ze względu na niedostateczną ilość druków szczegółowego rozliczenia z tytułami książek podlegających usunięciu. Akcja oczyszczania bibliotek trwała w Krakowie do maja 1953 r.⁶⁸, ale w województwie krakowskim kontynuowano ją do końca roku, oczyszczając z egzemplarzy zakazanych biblioteki mniej ważne, np. w domach opieki, sierocińcach czy w hotelach robotniczych. W Nowym Sączu jeszcze w marcu usunięto 157 tytułów (1812) i zaproponowano 19 z MBP, a z domu opieki dla dorosłych 63 (70) i 8⁶⁹.

W połowie 1954 r. funkcjonujący system selekcjonowania książek i oczyszczania bibliotek został ponownie usprawniony. Na podstawie Uchwały Prezydium Rządu z dnia 7 lipca 1954 r. w sprawie wycofywania publikacji książkowych i czasopiśm z obrotu księgarskiego, kolportażu i przedsiębiorstw wydawniczych powstała Komisja Oceny Wycofanych Wydawnictw, ustalająca podczas tajnych obrad listy książek przeznaczonych na przemiał. W swoim kształcie przetrwała wiele lat i nie zahamowały jej działalności zmiany po październiku 1956 roku⁷⁰.

Kłopoty z przeszłością, której nie da się usunąć

W końcu 1952 roku Wydział III (do walki z podziemiem) WUBP przypomniał sobie o Józefie Korpale, który w tym czasie przygotowywał właśnie do druku *Zarys dziejów bibliografii w Polsce*. Wywiadowcy UB ustalili jego miejsce zamieszkania i sporządzili szczegółowy raport na jego temat. Jednocześnie dr Korpała z racji zajmowanego stanowiska brał na siebie coraz większą współodpowiedzialność za polityczne decyzje w sprawie oczyszczanych księgarń i bibliotek. Dnia 9 grudnia 1952

⁶² Tamże, s. 69.

⁶³ Tamże, s. 103.

⁶⁴ Tamże, s. 226.

⁶⁵ Tamże, s. 153.

⁶⁶ Tamże, s. 65.

⁶⁷ Tamże, s. 83.

⁶⁸ Pismo J. Salwy z 24 kwietnia 1953 r. do Prezydium WRN. Tamże, s. 281.

⁶⁹ Tamże, s. 285.

⁷⁰ D. Degen, „...Szkodliwe, zdezaktualizowane i bezwartościowe...”. *Zarys działalności Komisji Oceny Wycofanych Wydawnictw (1954–1956)*, [w:] *Niewygodne dla władzy. Ograniczenia wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, pod red. D. Degen i J. Gzelli, Toruń 2010, s. 326.

roku szefowa Samodzielnego Referatu Bibliotek, Maria Kisielewska, zaprosiła do siebie w tej sprawie na naradę dr. Józefa Korpałę, Stanisława Stochela, wicedyrektora Biblioteki Wojewódzkiej, Stanisławę Wisłocką, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej i Helenę Wałaszek z Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, a następnego dnia w gmachu Prezydium WRN pod jej przewodnictwem zorganizowano odprawę „dwojek roboczych”, które zaznajomiono z celami ideologicznymi Akcji. Inspektorów odpowiedzialnych za oczyszczanie księgarń przeszkolono, rozdano im adresy wytypowanych obiektów i przekazano za pokwitowaniem Wykazy książek podlegających usunięciu. Ze względu na brak dostatecznej liczby Wykazów, równocześnie mogły pracować tylko trzy komisje. Mimo tych trudności przeprowadzono selekcję w 26 placówkach (tj. w 7 bibliotekach dochodowych i w 19 księgarniach) i „wyłączono” z obiegu 3029 książek w 4096 woluminach, a zaproponowano do likwidacji dalszych 46 tytułów⁷¹. Jedna z tych dwojek trafiła również do wspomnianej wypożyczalni „Minerwa”.

Czy Korpała w jakiś sposób dowiedział się, że UB zbiera informacje na jego temat? W końcu stycznia 1953 roku Komisja wysłała dwójkę kontrolerów także do MBP w Krakowie (bez filii), po czym wyznaczone zostały na przemiał 1073 książki. Najwyraźniej spieszą się z „oczyszczaniem” biblioteki, bo zapomniano o podaniu innych informacji statystycznych⁷². W sprawozdaniu z działalności MBP za I kwartał 1953 r. dr Korpała ogólnie nadmienił o tym fakcie, nie wdając się w szczegóły: „Rozpoczęto prace wstępne celem przeprowadzenia selekcji księgozbioru” i dodał, że opracowano 750 woluminów z księgozbioru Bandrowskiego, a nieco dalej, że: „Przeprowadzono 20 lustracji bibliotek dzielnicowych (zaplanowano 14) i 17 punktów bibliotecznych (zaplanowano 15)”⁷³. Książki wyselekcjonowane, zapakowane i opieczętowane odbywały swą ostatnią drogę do magazynów MBP (ul. Bracka 12) i Wydziału Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (ul. Sienna 2)⁷⁴, skąd raz jeszcze posegregowane, w paczkach, wrzucano na ciężarówkę i wywożono na przemiał.

W maju 1953 r., niedługo po śmierci Stalina, Centralny Zarząd Bibliotek zahamował nieco akcję niszczenia książek, wydawszy zgodę 9 bibliotekom miejskim w dużych województwach, w tym także MBP w Krakowie, by gromadziły „książki zastrzeżone” i udostępniały je w ograniczonym zakresie⁷⁵. Była to pierwsza zapowiedź osłabienia ideologicznego dogmatyzmu – cóż z tego, skoro główne prace z zakresu oczyszczania bibliotek właściwie już się zakończyły. W końcu czerwca świat zaszokowała kolejna wiadomość: o aresztowaniu Ławrientija Berii, uznanego przez KPZR za szpiega i wroga ludu. W dwa miesiące później kierowniczka Samodzielnego Referatu Bibliotek Wydziału Kultury WRN, Maria Kisielewska, przekazała dyr.

⁷¹ APKr. PWRN Kr kl 896, s. 289.

⁷² Tamże, s. 271.

⁷³ APKr. PWRN Kr kl 53, Sprawozdanie wydziału kultury za I-II kwartał 1952, s. 5, 9.

⁷⁴ Pismo Józefa Salwy, kierownika Wydziału Kultury WRN do Prezydium WRN o planowanym do końca kwietnia 1953 r. zakończeniu akcji oczyszczania bibliotek. Tamże, s. 281.

⁷⁵ Książki udostępniano „w osobnym pomieszczeniu i na osobistą odpowiedzialność” dyrektorów tych placówek tylko tym czytelnikom, „którzy pracują naukowo lub też z racji pełnionych przez nich obowiązków zawodowych, partyjnych bądź społecznych” [Pismo z 7 V 1953 r.]. APKr. PWRN Kr kl 895, s. 711.

Korpale pisemne polecenie z Ministerstwa Kultury i Sztuki, by do 25 września 1953 roku wycofał wg podanej instrukcji wszystkie z 34 publikacji autorstwa Berii, bądź dotyczących jego osoby⁷⁶. Likwidację Berii odczytano jako sygnał oczekiwanych zmian, ale nieprędko one nadeszły.

Usunięcie z bibliotek najlepszych tytułów literatury rozrywkowej nie spowodowało bynajmniej wzrostu zainteresowania publikacjami ideologiczno-propagandowymi. Pracownicy bibliotek mieli obowiązek zachęcać czytelników do tego typu publikacji, ale ich wysiłki nie odnosiły pożądanego skutku. Pod koniec roku J. Korpała nadmienił o tym w opublikowanej *Analizie działalności MBP w Krakowie*: „Poczytność literatury społeczno-politycznej, zwłaszcza marksistowskiej, jest jeszcze ciągle słaba, gdyż duża część czytelników tłumaczy się posiadaniem wielu publikacji z tej dziedziny”⁷⁷. Czytelnicy ci oczywiście kłamali, byle się tylko pozbyć natrętnych bibliotekarzy – agitatorów.

Sprawa „Doktora”, postrzegana w WUBP w Krakowie jako mniej ważna, ożyła w momencie, gdy we wrześniu 1954 roku wśród redaktorów Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa pojawiło się nazwisko znanego wśród przedwojennych działaczy SD, Tadeusza Żencykowskiego, zbiegłego za granicę w listopadzie 1945 r. Skojarzono wówczas, że w okresie przedwojennym jego bliskim współpracownikiem był adwokat Kazimierz Ostrowski, z którym z kolei łączyły Korpałę przed wojną stosunkowo bliskie relacje polityczne, a wszyscy trzej należeli do ZPMD. Przyjęto zatem w Wydziale III („walka z podziemiem”) hipotezę, że z pomocą Korpały będzie można opracować krakowską siatkę Związku Odrodzenia Rzeczypospolitej, organizacji powstałej jesienią 1939 roku, której Tadeusz Żencykowski był współzałożycielem⁷⁸.

Szef Wydziału III WUBP w Krakowie, mjr Adam Farb, zlecił inwigilację Józefa Korpały od 6.30 rano do 21 wieczór. Wywiadowcy podlegający kpt. Kazimierzowi Zarzyckiemu⁷⁹ nie odstępowali go na krok, a za każdą osobą spotkaną przez Korpałę na mieście wysyłano kolejnych wywiadowców, którzy ustalali jej personalia, miejsce zamieszkania, pochodzenie społeczne itd. Z materiałów operacyjnych można wyczytać, że:

⁷⁶ APKr. PWRN Kr kl 897, s. 7.

⁷⁷ J. Korpała, *Analiza działalności MBP w Krakowie*, „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny”, wyd. Prezydium MRN w Krakowie, nr 11/53, s. 7–11.

⁷⁸ Związek Odbudowy Rzeczypospolitej (ZOR), organizacja wojskowo-polityczna zorganizowana w październiku 1939 r. przy współdziałaniu Tadeusza Żencykowskiego spośród działaczy Stronnictwa Demokratycznego i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

⁷⁹ Wcześniej K. Zarzycki był przez cztery miesiące naczelnikiem Wydziału X (ewidencja operacyjna i archiwum), gdzie się nie sprawdził z powodu skłonności do pijaństwa i braku właściwego wykształcenia, ale zanim przysłano go w lipcu 1953 roku do Krakowa, przez kilka lat pracował w Departamencie Kadr MSW, a pod koniec, przez rok, bezpośrednio z Józefem Świątłą w Departamencie X, jako kierownik Sekcji II w Wydz. II. Po ucieczce Świątły na Zachód w grudniu 1953 r., a zwłaszcza gdy Radio Wolna Europa od września 1954 roku zaczęło nadawać regularnie raz w tygodniu jego audycje o zbrodniach bezpieczeństwa, Zarzycki stał się człowiekiem „na celowniku”. Por. W. Frazik, *Struktura organizacyjna Urzędu Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1956 w świetle aktów normatywnych*, [w:] *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce w latach 1945–1990*, pod red. F. Musiała i M. Wenklara, Kraków 2009, s. 28.

W okresie okupacji był on zatrudniony w Monopolu Spirytusowym jako pracownik umysłowy, a od wyzwolenia Polski pracuje w Miejskiej Bibliotece Publicznej przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Plac W[szystkich] Świątych 6, jako dyrektor tej biblioteki. Zachowanie jego moralne jest nie naganne (*sic!*), nałogów nie posiada i uchodzi za spokojnego i inteligentnego człowieka. Awantur z lokatorami nie czyni.

Co pod względem politycznym (*sic!*) w okresie okupacji z Niemcami przyjaznych stosunków nie utrzymywał ani też przez Niemców w miejscu zamieszkania odwiedzany nie był. Przynależności do organizacji podziemnej nie uwidaczniał. Przeciw PRL wrogiej wypowiedzi nie stwierdzono. Do lokatorów na tematy polityczne się nie rozwodzi. Wśród lokatorów uchodzi za człowieka postępowego i członka PZPR, lecz faktycznie jest bezpartyjnym (*sic!*). Od dwóch lat jest on przewodniczącym Komitetu Blokowego i w pracy społecznej udziela się jako blokowy. Pozatem (*sic!*) do innej pracy się nie angażuje. Majątku nie posiada żadnego i żyje w średnich warunkach materialnych. Tryb życia prowadzi dobry. Do pracy idzie rano, a wraca wieczorem nieraz dosyć późno. Żona jego jak i on stołują się na mieście. Kontaktów z elementami podejrzanymi nie stwierdzono. Przez dzień nikt do niego nie przychodzi, bo w mieszkaniu nikogo u niego niema (*sic!*), a jako do blokowego przychodzą ludzie z jego rejonu, a czy łączy go coś z tymi osobami trudno stwierdzić⁸⁰.

Inwigilacja nie przyniosła żadnych rezultatów, nie zważając jednak na to, w listopadzie 1955 roku, mjr Adam Farb zatwierdził trzypunktowy plan jego werbunku w charakterze informatora w celu rozpracowania Kazimierza Ostrowskiego i ustalenia kontaktów Krzyżanowskich z zagranicą, tudzież rodziny Heinrichów, a zwłaszcza prof. UJ Władysława Heinricha i jego syna Tadeusza, działacza emigracyjnego we Francji⁸¹.

W przeddzień Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarzy (16–18 lutego) podoficer UB złożył Korpale wizytę i poprosił o drobną pomoc. Ponieważ Korpała przewodniczył miał Sekcji Czytelnictwa Miejskiego⁸², łatwo pozbył się „ubeka”, tłumacząc się brakiem czasu, ale musiał się zgodzić na następne spotkanie. Atmosfera Zjazdu, w którym wzięło udział ok. 1000 osób, odbiegała od typowych masówek z czasów stalinowskich. Oczekiwania głębokich zmian były powszechnie odczuwalne. Niechętnie słuchano przemówień dygnitarzy partyjnych. W publicznej dyskusji pozjazdowej Bogdan Horodyski, redaktor „Przeglądu Bibliotecznego”, odważył się nawet powiedzieć wprost:

Niewiele tu zmienił fakt przyjaznego wystąpienia Sekretarza KC PZPR, tow. [Władysława] Matwina, który zachęcał bibliotekarzy do nieustępliwej walki o ich prawa, o pomoc władz i społeczeństwa w realizacji tych zadań. Tyle już słyszeliśmy w przeszłości zdawkowych słów zachęty, górnolotnych frazesów o „inżynierstwie dusz”, tyle obietnic bez pokrycia, że i tym razem byliśmy skłonici tę nową zachętę jako normalny popis krasomówczy. Cóż, 18 lutego 1956 r. nie było jeszcze wiadome, jaki przełom w naszym życiu

⁸⁰ IPN Kr 010/6588, Józef Korpała, s. 11.

⁸¹ Tamże, s. 66.

⁸² *Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy*, „Bibliotekarz” R. XXXIII, Nr 4–5 (1956), s. 118.

spowoduje odbywający się właśnie w tym czasie historyczny XX Zjazd KPZR⁸³. [...] Skończyły się czasy frazeologii i dygnitarstwa⁸⁴.

Horodyski zaprotestował również przeciwko manipulacjom propagandowym i zalewaniu rynku księgarskiego literaturą partyjną: „Dziś dopiero okazało się, ile w tych twierdzeniach było fałszu, ile milionów tomów nikomu niepotrzebnej makułatury zwalono w składnicach Domu Książki⁸⁵, ile martwych pozycji tkwi w księgozbiorach bibliotecznych”⁸⁶. Po powrocie ze Zjazdu Józef Korpała skomentował jego burzliwy przebieg na zebraniu Krakowskiego Oddziału SBP i po raz drugi w wywiadzie dla Radia Kraków⁸⁷.

Działania operacyjno-rozpoznawcze dowiodły lojalności Józefa Korpały wobec ustroju PRL⁸⁸, dlatego 22 lutego kierownik Sekcji I III Wydziału, kpt Mieczysław Kotyna, napisał w planie werbunku zatwierdzonym przez mjr. A. Farba: „Kandydat będzie werbowany na zasadzie lojalności, gdyż nie posiadamy materiałów świadczących o jego obecnej wrogiej działalności”⁸⁹. Próby osaczenia Józefa Korpały przedłużyły się aż do czerwca 1956 r., kiedy to doszło do decydującej rozmowy. „Kandydat” odmówił jednakże współpracy i kategorycznie zagroził, że poskarży się władzom zwierzchnim, jeśliby pracownicy UB chcieli go jeszcze nachodzić, tak więc zrezygnowano z pomysłu zwerbowania go na TW⁹⁰.

Wydarzenia październikowe 1956 roku niewiele zmieniły w podejściu władz partyjnych do polityki wydawniczej i kadrowej. Dalej panowała cenzura i poplecznictwo wobec członków PZPR. Każdego roku z Centralnego Zarządu Bibliotek rozsyłane były instrukcje, nakazujące usunąć co raz to inne książki. Od kaprysów władz partyjnych zależało również zatrudnianie pracowników bibliotek na stanowiskach kierowniczych. Dr Józef Korpała, nauczony przykrym doświadczeniem, wstąpił do PZPR, zabezpieczywszy się przed ponownymi próbami nachodzenia

⁸³ XX Zjazd KPZR odbył się w dniach 14–26 lutego 1956 r. Dla jego skutków najważniejsze znaczenie miał referat Nikity Chruszczowa pt. *O kulcie jednostki i jego następstwach*, w którym ujawnił zbrodnie popełnione z rozkazu Józefa Stalina i Ławrientija Berii, pominiawszy zbrodnię katyńską, popełnioną na oficerach polskich.

⁸⁴ B. Horodyski, *Refleksje pozjazdowe*, „Przegląd Biblioteczny”, R. XXIV (1956), s. 101.

⁸⁵ W 1952 roku w składnicach Domu Książki zalegało ponad 66 mln książek, w tym dzieł Marksa, Lenina i Stalina, które w końcu władze partyjne kazały przekazać na makułaturę, ale nikt nie poczuwał się do winy z powodu błędnej polityki wydawniczej, a jedynie „zbyt słabej propagandy” (Protokół Komisji do Spraw Przemiału Książek z dnia 30 XI 1953 r.). S.A. Kondek, *Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*, Warszawa 1999, s. 71.

⁸⁶ *Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy...*, s. 105. Por. S.A. Kondek, *Papierowa rewolucja...*, s. 71.

⁸⁷ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna. „Biuletyn Informacyjno-Bibliograficzny” [w skrócie WiMBP.BIB], Kraków, luty 1956, nr 2 (26), s. 13.

⁸⁸ „Wg przeprowadzonego wywiadu kandydat do obecnego ustroju jest lojalny”. IPN Kr. 010/6588, Józef Korpała, s. 63.

⁸⁹ Tamże, s. 68.

⁹⁰ 22 I 1960 r. por. M. Kocot zwrócił się do zastępcy naczelnika Wydz. III, mjr. A. Chrzesika o zgodę na przekazanie teczek z materiałami w sprawach Józefa Korpały i Kazimierza Ostrowskiego do Wydziału X, czyli o umieszczenie ich w archiwum WUSB. Tamże, s. 76.

go przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Dzięki tej decyzji mógł w latach późniejszych bez przeszkód rozwijać działalność zawodową, za którą spotykały go nagrody i odznaczenia⁹¹.

Literatura

Korpała J., *Analiza działalności MBP w Krakowie*, „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny”, wyd. Prezydium MRN w Krakowie, nr 11/53, s. 7–11

Żmigrodzki Z., *Posłowie*, [w:] *Cenzura PRL. Wykaz książek podlegających wycofaniu 1 X 1951 r.*, Wrocław 2002

Korczyńska-Derkacz M., *Książki szkodliwe politycznie, czyli akcja „oczyszczania” księgozbiorów bibliotek szkolnych, pedagogicznych i publicznych w latach 1947–1956*, [w:] *Niewygodne dla władzy. Organizowanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i w XX wieku*. Zbiór studiów pod redakcją D. Degen i J. Gzelli, Toruń 2010

Book selections in the post-war Cracow in the years 1945–1956

Abstract

After World War II Poland became a Soviet puppet state. It enforced serious system changes, including changes in the politics of publishing and education. On October 1, 1951 the Ministry of Culture and Arts published *The List of Books Subjected to Withdrawal (Wykaz książek podlegających wycofaniu)* and the librarians were appointed by the party authorities as responsible for clearing bookshops and libraries of ideologically harmful books. The article presents the course of the abovementioned action on the basis of Cracow libraries with particular focus on the Municipal Public Library run by Józef Korpała. The party authorities carried out their policy on libraries and librarians ruthlessly and consequently which was shown by the political pressure exerted on director J. Korpała to subordinate to callous rules of censorship.

Andrzej Drózdź

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa

⁹¹ Na dwa lata przed śmiercią został nawet uhonorowany Orderem Sztandaru Pracy II Klasy, przyznawanym w PRL-u tylko najbardziej zasłużonym działaczom i innym prominentom państwowym. Por. J. Zajac, *Józef Korpała (1905–1989) z żałobnej karty*, „Przegląd Biblioteczny” 1990, z. 1–2, s. 121–124.